

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i zieldowego dr Marjan Chelmiński, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 174

Poznań, piątek dnia 14 kwietnia 1933

Rok XXVIII

Anglja przeciw Niemcom i rewizji traktatów

Dopiero rządy hitlerowskie otworzyły Anglikom oczy na istotny charakter i rzeczywiste dążenia narodu niemieckiego

London, 13. 4. (PAT.) Dzisiejsza debata w Izbie Gmin zakończyła się powszechnym potępieniem Niemiec i polityki rewizji traktatów.

Z polskiego punktu widzenia można stwierdzić z zadowoleniem, że w polityce wszystkich trzech stronnictw angielskich dokonał się zwrot korzystny dla naszych interesów. O ile w czasie debaty 23 marca nad ekspozycją Mac Donalda o wizycie w Rzymie opinia Izby Gmin była nieustalona i raczej przychylna projektem rewizjonistycznym Mac Donalda, o ile wówczas wyraźnie przeciwko rozmowom rzymskim występował tylko Churchill, o tyle dziś wszyscy mówcy Labour Party i partji liberalistów a przedewszystkiem konserwatystów potępiili politykę rewizjonistyczną Mac Donalda i zażądali, aby W. Brytania polityki tej wobec stosunków, panujących w Niemczech, zaniechała. Nie było ani jednego głosu w obronie rewizji ani kontynuowania polityki europejskiej. Po tej debacie jasnym jest, że pakt rzymski nie posiada w Anglii żadnych zwolenników, co niewątpliwie zmusi Mac Donalda do zmiany frontu.

Otwierając debatę, Attlee w imieniu Labour Party oświadczył, że Polska, Mała Ententa i Japonia również

są wielkimi mocarstwami, bez których niczego nie należy decydować. W obecnej chwili nikt nie może z najmniejszych nawet mniejszości zaufa Niemcom.

Austin Chamberlain wygłosił przemówienie, które pozostanie w pamięci wszystkich dążących do sprawiedliwych stosunków międzynarodowych.

— „To, co się dzieje w Niemczech, czyni rewizję traktatów niemożliwą. Czy jest to odpowiednia chwila wspominać o rewizji traktatów wobec tego, co się dzieje przed naszymi oczyma w Niemczech, w obliczu tego pruskiego barbarzyństwa? Czy można z takim rządem omawiać rewizję granic polsko-niemieckich? Korytarz polski jest zamieszkały przez Polaków i czy można oddać choćby jednego Polaka pod jarzmo takiego rządu?” — wołał Austin Chamberlain w największym wzburzeniu a cała Izba słuchała go z przejęciem.

Następny mówca, Wedywood, oddając hołd Chamberlainowi, oświadczył:

— „Mowę, którą przygotowałem, podarłem w kawałki. Austin Chamberlain powiedział wszystko. Rewizja traktatów została usmiercona przez tę mowę. Ulicznicy, rządzący w Niemczech, zbezczeszcili swoją własną ojczyznę.”

Duże wrażenie wywołały przemówienia liberalistów - Żydów, Jannesa i Nathana, którzy apelowali do cywilizowanego świata o obronę Żydów w Niemczech przed okrucieństwami Hitlera.

Wreszcie wielkie wrażenie wywołało przemówienie Churchilla, który stwierdził, że obecne traktaty pokojowe, oparte o zasadę samostanowienia narodów, są pod względem etycznym najściślejszymi granicami, jakie tylko były możliwe. Churchill podkreślił wielką wartość traktatów, które powołały do niezależnego życia w tych granicach etnicznych poszczególne państwa, kraje, położone między Morzem Bałtyckim i Czarnym. Mówiąc o Polsce, nazwał ją realną i pozytywną siłą, dodając, że podziwiać należy akcję rozbudowy i skonsolidowanie się Polski. Mamy nadzieję, oświadczył mówca, że Polska w dalszym ciągu będzie zażywała jak obecnie wolności i pokoju. Niemcy w Traktacie Wersalskim wcale nie były źle potraktowane, bo żadnej z ziem, zamieszkałych w większości przez Niemców, nie odebrano im. Korytarz jest prawie wyłącznie polski, jeśli chodzi o jego mieszkańców, i przed rozbiorem całkowicie należał do Polski.

W tych warunkach i wobec takiego jednomyślnego stanowiska Izby Gmin min. spraw zagr. Simonowi nie pozostawało nic innego, jak tylko stwierdzić, że rząd brytyjski dąży jedynie do wypełnienia tego, co przewiduje art. 19 paktu Ligi Narodów. Rząd brytyjski nie dąży do ominięcia Ligi ani

Najwyższy czas!

Wobec tego, że stoimy już bezpośrednio przed świętami, przypominamy, że termin najbliższego konkursu okien wystawowych odbędzie się w branży konfekcyjno - bławatniczej w czasie od 16 do 20 kwietnia rb.

Branża ta podzielona została na następujące składy:

- 1) Konfekcji męskiej i dla chłopców, futer oraz artykułów męskich;
- 2) Konfekcji damskiej i kapeluszy;
- 3) drobnych czyli t. zw. krótkich towarów, galanterji, trykotaży, bielizny, pończoch itp.;
- 4) bławatów, wełny damskiej i jedwabi oraz sukna i materiałów męskich.

Poniżej zamieszczamy ponownie formularz zgłoszenia udziału w konkursie okien wystawowych branży bławatniczo-konfekcyjnej.

Formularz ten przeznaczony jest dla firm, które przez niedopatrzenie nie otrzymały zaproszenia do udziału w konkursie, co ze względu na wielką ilość przedsiębiorstw w tej branży mogło się zdarzyć.

Wszystkie firmy, zamierzające uczestniczyć w naszym konkursie, prosimy we własnym ich interesie o możliwie rychłe zgłoszenie udziału, byśmy mogli je pomieścić w wykazie firm, który ogłosimy w wydaniu świątecznym naszych pism: „Kurjera Poznańskiego” i „Orędownika Wielkopolskiego”. Ponieważ wydania świąteczne ukażą się o kilka godzin wcześniej, niż normalnie, pospiech jest tem bardziej wskazany.

SPRAWA KONKURSU.

Administracja „Kurjera Poznańskiego”
i „Orędownika Wielkopolskiego”
w Poznaniu.

Niniejszem zgłaszam udział w konkursie okien wystawowych

Nazwa firmy

Branża

Adres

podpis

państw zainteresowanych. Przeciwnie, uznaje Ligę jako jedynie miarodajną instancję. Jeśli popiera porozumienie 4 mocarstw, to tylko po to, aby ułatwić Lidze zainicjowanie tego, co pakt Ligi przewiduje.

London, 13. 4. (PAT.) W czasie dzisiejszej debaty zabrał głos Austin Chamberlain, oświadczaając:

Rewizja jest słowem niebezpiecznym, którego nie powinien nigdy wymawiać żaden mąż stanu i które nie powinno figurować w programie politycznym żadnego rządu, dopóki nie określi się z całą ścisłością granic, w

jakich rewizja jest możliwa. Zanim będziemy mogli przystąpić do rozbrojenia się, lub zacząć namawiać do tego innych, musimy ujrzeć przed sobą Niemcy ożywione duchem pokoju, Niemcy, które korzystałyby z równości, aby zapewnić bezpieczeństwo sobie bez narażania bezpieczeństwa innych, wreszcie Niemcy, któreby nauczyły się nietylko żyć same, ale umiałyby też pozwolić żyć innym u siebie i obok siebie.

Przemówienie Chamberlaina nagrodzone zostało burzliwymi oklaskami.

Samobójstwa polityków i działaczy społecznych w Niemczech

Berlin, 13. 4. (Tel. wł.). Pewne wrażenie wywołały tu ostatnio mnożące się wiadomości o samobójstwach polityków i działaczy społecznych w Rzeszy.

Dziś donoszą z Kolonii, że jeden z radnych miejskich oraz przewodniczący szeregu poważnych organizacji spo-

lecznych i gospodarczych Schlagemann popełnił samobójstwo w celi więziennej, gdzie był trzymany w areszcie ochronnym przez hitlerowców. Poza tem w godzinach południowych nadeszła z Krefeldu wiadomość, że radny miejski Baier, który od roku 1916 pracował w zarządzie miejskim, również popełnił samobójstwo. Znalaziono go w mieszkaniu z przestrzeloną skronią.

Zwolnienie z aresztu

Warszawa, 13. 4. (Tel. wł.). — Wieczorem został zwolniony z aresztu za kaucją 3000 zł b. aspirant policji Bachrach, aresztowany pod zarzutem udziału w szajce przemyślniczej.

Ze sprawą Bachracha usiłowano związać także sprawę redaktorów Gwiżdżalskiego i Cisielskiego z Pomorza.

Konfiskata

„Kurjera Poznańskiego”

We czwartek w południe nastąpiła konfiskata wydania głównego „Kurjera Poznańskiego” nr. 171, które wyszło ze środy na czwartek, i to za czwarty ustęp artykułu wstępnego pt. „Obóz narodowy a hitleryzm, — hitleryzm a Polska”.



Do nowobudującego się kościoła pod wezwaniem Sw. Antoniego w Królewskiej Hucie poznański artysta malarz p. Stanisław Powaliś wykonał szereg przepięknych witraży. Na ilustracji widzimy karton do witrażu „Pieta” (zdjęcie Chrystusa z krzyża) (kl.).

(Fot. St. Markiewicz).

Ogłoszenia do świątecznego wydania „Kurjera Poznańskiego“ przyjmujemy do soboty, 15 bm., większe do godz. 12-tej, drobne do godz. 11-tej.

Sensacyjne momenty w procesie inżynierów angielskich

Inż. Thornton i MacDonald cofnęli swe dotychczasowe zeznania — Thornton dobrowolnie oskarżył się o „spekulację walutową“

Londyn, 13. 4. (PAT). Agencja Reutersa donosi z Moskwy, że w procesie inżynierów angielskich zeznawał dziś świadek Sokolow, oświadczając, że aktów sabotażu dokonywał od r. 1927 sam jeden. Następnie, zapoznawszy się w r. 1930 z MacDonaldem i Gustiewem, stał na czele organizacji kontrrewolucyjnej.

W tym momencie nastąpiła sensacja, gdyż oskarżony MacDonald składa oświadczenie, w którym odwołuje swe przyznanie się do winy. Na pytanie sądu, dlaczego przyznał się do winy w czasie śledztwa, odpowiada, że uważał to w danych okolicznościach za rzecz dobrą. Przyznanie się to nie zostało przetłumaczone w jego obecności. W końcu podkreśla, że istotnie jest niewinny.

Moskwa, 13. 4. (PAT). Proces o sabotaż w elektrowni obfitował dziś w sensacyjne momenty.

Oskarżony MacDonald odwołał swe zeznania, złożone w śledztwie pierwiastkowym oraz cofnął wczorajsze przyznanie się do winy, oświadczając, że jest winny według swoich zeznań, ale faktycznie jest niewinny. Zeznawał zaś pod wpływem odczytanych mu w G. P. U. obciążających go zeznań współ-

oskarżonych. Po zarządzonej 20-minutowej przerwie MacDonald ponownie część oskarżenia potwierdził.

Inż. Thornton również odwołał zeznania, złożone w śledztwie pierwiastkowym, oświadczając, że złożył je pod wpływem strachu, spowodowanego faktami aresztowania i potwornym oskarżeniem. Obaj inżynierowie oświadczyli, że nie wywierano na nich w G. P. U. żadnego nacisku i że nieprawdziwe zeznania złożyli zupełnie dobrowolnie.

Sensacyjnym momentem było poza tem ujawnienie przez Thorntona, bynajmniej o to przez sąd nie pytanego, że doręczone przezeń MacDonalutowi 2.000 rubli kupił prywatnie za 66 ft st. u wyjeżdżającego do ojczyzny specjalisty niemieckiego. Thornton zatem dobrowolnie oskarżył się o spekulację walutową, co, jak wiadomo, jest bardzo surowo przez prawo sowieckie karane.

Zgon dyrektora P. K. P. we Lwowie

Lwów, 13. 4. (PAT). Dziś o godz. 20-t ej zmarł nagle na udar serca dyrektor Okr. Dyr. Kolei Państwowych we Lwowie, śp. inż. Stefan Wiktor.

Opryszek otruł staruszkę

Bandyta wtargnął do mieszkania jako rzekomy nabywca magli

Warszawa, 13. 4. (Tel. wł.). — Przy ul. Zamoyskiego 25 mieszka Hieronim Wójcik, robotnik miejski, z żoną Anną oraz siostrą jej, 60-letnią Józefą Lenczewską, która jest właścicielką magli ręcznych.

Lenczewska, chcąc sprzedać magle, dała ogłoszenie do jednego z dzienni-

ków. Na skutek ogłoszenia, już od kilku dni o nabycie magli pertraktował jakiś mężczyzna. Wczoraj, gdy Lenczewska była sama, rzekomy nabywca magli znowu przyszedł. Późnym wieczorem wrócił do mieszkania Wójcik i zastał staruszkę nieprzytomną, a w całym mieszkaniu stwierdził ślady gospodarki

lewej ręki do gładkiej, szklanej tafli. Edgar Waltham leżąc jeszcze w klinice, nie przywiązywałby do tego faktu zbyt wiele uwagi, gdyby w którejś z potwierdzonych szuflad biurka znalazłoby analogiczny papier listowy. Zwrócił na to uwagę władz śledczych i w następstwie tego list oddano do analizy, jednak z powodu negatywnego wyniku nie poświęcono mu zbyt wiele uwagi. Zanotowano jedynie w śledztwie, że „pod lewą ręką samobójcy znalazłoby czysty papier listowy o wymiarach: koperta 16 x 10, list 15 x 9, marka fabryczna „Original Bristol Paper, gruby”, równocześnie wyjaśniając: „przygotowane prawdopodobnie z zamiarem napisania kilku ostatnich słów”. Na końcu zarzucanych dochodzeń znajdowała się lakoniczna uwaga: „Pomimo pewnych poszlak nie udało się ustalić łączności tej sprawy ze sprawą „Harley’a Moris”.

Wszystkie te minione zdarzenia ożyły teraz na nowo w pamięci Edgara Waltham. Po raz ostatni obrzucił uważnym wejrzeniem zakryty starunniczy aparat. Pogrążony w myślach, skierował się wolno do łazienki, aby umyć lepkie od izolatora ręce. Powtarzające się ostatnio sygnały nocne, czarna, nękająca na skrzyżowaniu ulic limuzyna, splotły się z poprzed-

niemi wypadkami w jeden nie dający się narazie rozwikłać węzeł. Zapewne, patrząc na wszystkie krytycznie, należało się uśmiechnąć z politowaniem i rzucić wszystko na karb zbytecznego przeprocowania. Jednak szalony bieg wypadków, które miały nastąpić już w ciągu kilku najbliższych godzin, udowodnił jeszcze raz, że nie zawsze tylko rozum ma rację. Przekreślił on cokolwiek za jednym zamachem całą pracę przygotowaną dr. Edgara Waltham, lecz z drugiej strony wyjaśnił część brakujących ogniw logicznych; wszystko miało się spręgnąć w jedną skomplikowaną konstrukcję, której szczyty dopiero powoli, z biegiem czasu wyłoniły się z mroków niewiedomości.

Okolo godziny pierwszej po północy dr. Edgar Waltham podniósł się zmęczony od biurka. Złożył starannie manuskrypt, poczem odłożył go na bok. Przed ułożeniem się do snu postanowił odbyć jeszcze krótki spacer. Przetarł dłonią zaczerwienione powieki, zgasił światło i pogrążony w ciemności schodami zaczął schodzić w dół. Ściągnął po płaszcz. W tej samej chwili szarpnął wszystkie mi jego nerwami gwałtowny sygnał dzwonka, wdzierający się w ciszę wielkiego domu.

Następca min. Boernerera

Warszawa, 13. 4. (Tel. wł.). — Kierownictwo min. poczty i telegrafów objął wiceminister inż. Drzewiecki.

Według pogłosek, jednym z kandydatów na przyszłego ministra poczty jest wicemarszałek Sejmu Polakiewicz (w).

Warszawa, 13. 4. (Tel. wł.). — W najbliższych dniach udaje się do Berlina naczelny dyrektor Polskiego Radja p. Chamec, który przeprowadzi z odpowiedzialnymi czynnikami niemieckimi konferencję w sprawie zaniechania wroziej wobec Polski propagandy przez radio, powołując się na obowiązującą konwencję.

O ile interwencja nie odniesie skutku, wówczas odpowiednio zareagują radiostacje polskie. (w)

„Echa zajęć w Łomżyńskim“

„Gazeta Warszawska“ donosi:

35 włościan ze wsi powiatu łomżyńskiego i szczuczynskiego zaaresztowanych po głośnych zajęciach, jakie przed kilkunastu dniami rozegrały się na terenie okolic Łomży, pozostaje w dalszym ciągu w więzieniu.

Do osadzonych w więzieniu dotychczas nie dopuszcza się nikogo, nawet celem podpisania pełnomocnictw dla obrońców.

Uwięzieni są również w dalszym ciągu: b. kierownik okręgu O. W. P. p. Stefan Zniski, oraz redaktor dwutygodnika narodowego „Młodzi“ p. Józef Przybyszewski.

Ostatnio zawieszono zostało na wniosek prokuratora łomżyńskiego wydawnictwo „Młodzi“. Zawieszenie nastąpiło oczywiście bez podania motywów, co wywołało mnóstwo pogłosek i komentarzy. Z niewiadomych również przyczyn trzykrotnie skonfiskowany został ostatni numer miejscowego pisma, wydawanego przez kurje biskupią p. n. „Życie i Praca“.

Powszechną sensacją w mieście wywołała wiadomość, jakoby w kilku wsiach okolicznych wystąpili w ciągu ostatnich dni z szeregów „Strzelca“ wszyscy członkowie, na skutek czego placówki „Strzelca“ uległy likwidacji. Okazało się podobno również, że jeden

z zabitych w czasie zajęć w Radziłowie, nazwiskiem Aermanowski był komendantem drużyny „Strzelca“ ze wsi sąsiedniej.

Secesja z secjesji

Warszawa, 13. 4. (Tel. wł.). — Redaktor „Gazety Chłopskiej“ i sekretarz na województwo warszawskie Stronnictwa Chłopsko - Rolniczego, na którego czele stoi prof. dr. Michalkiewicz, Kulisiwicz i inni, niejaki Lucjan Ziolkowski nadesłał na ręce prezesów stronnictwa następujący list:

„Niniejszem zgłaszam swoje wystąpienie ze Stronnictwa Chłopsko - Rolniczego. Powodem wystąpienia jest jednoznaczne p. Kulisiwicz, objawiające się w traktowaniu stronnictwa jako prywatnego folwarku, gdzie prowadzi gospodarkę dewastacyjną ze stosowaniem łajdackich metod i systemów. Z uwagi na to, że stronnictwo jest jednym wielkim bagnem nieprawości, za swój obowiązek uważam panujące stosunki w nim podać do publicznej wiadomości, żeby zainteresowani, niezależnie od tego, w jakim kierunku ich zainteresowania idą byli dokładnie zapoznani ze stanem faktycznym. Po wyczerpaniu wszelkich legalnych możliwości dostępnych mi dla uzdrowienia stosunków, panujących w stronnictwie niech będzie usprawiedliwieniem mego niniejszego i następnych wystąpień.“ (w)

Tajemnicza sprawa

Warszawa, 13. 4. (Tel. wł.). — Ubiegłej soboty na ulicę Poznańską nr. 17, na czwarte piętro, sprowadziła się jakaś tajemnicza dama, która przywiozła ze sobą umeblowanie, lecz nie zameldowała się, mówiąc, że najpierw musi się odmeldować z poprzedniego mieszkania. W poniedziałek przybyli tam dwaj wywiadowcy urzędu śledczego i po dokonaniu rewizji aresztowali tajemniczą lokatorkę.

Sprawa ma prawdopodobnie tło polityczne. (w)

Dwie katastrofy lotnicze

Paryż, 13. 4. (Tel. wł.). Przy lotach próbnych na lotnisku Villacoublay, którym przypatrywał się minister lotnictwa, spadł samolot komunikacyjny a krótko potem aparat bojowy. Pilot samolotu komunikacyjnego zabił się a pilot samolotu bojowego wyskoczył ze spadochronem.

U obu samolotów rozluźniły się skrzydła.

BACZ BY I TWOIM BYŁO CELEM BYĆ ZWIERZĄT PRZYJACIELEM!

Przepowiednia pogody na piątek: Wielkopolska i Pomorze: Zachmurzenie zmienne, miejscami możliwość przelotnych opadów. Chłodno. Umiarkowane wiatry płn.-zachodnie.

Przebiegł szybko przez holl. Roztrzącił drzwi sprężynowe i jednym skokiem znalazł się przy brampie. Naciskając jedną ręką kłamkę, drugą przekreślił zatrask. W tym samym momencie tajemniczy osobnik stojący zewnątrz pchnął silnie ciężkie skrzydło, wskakując błyskawicznie do środka. Nie tracąc ani ułamka sekundy, zatrzasnął za sobą drzwi.

— Chodź pan przedź — krzyknął zdławionym głosem, — nie możemy tracić ani sekundy czasu.

Nieznamy trzymając silnie pod ramię Edgara Waltham, pociągnął go za sobą. Tracił nogą sprężynowe drzwi, przeciął na ukos holl, orientując się doskonale w rozkładzie pokojów. Nie zwalniając uścisku, biegł długim korytarzem, dotykając ręką ściany. W błyskawicznym tempie znaleźli się przy schodach, prowadzących spiralnymi skrętami do laboratorium chemicznego. Dr. Waltham, posłuszny woli niespodziewanego gościa, biegł teraz przodem, czując na swych barkach dotyk jego dłoni.

— Tędy — tędy — ktoś uchwycił go znowu pod rękę prowadząc w stronę ściany północnej. Z góry dołatywał już stumiony tupot ścigających kroków.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

E. STANISŁAW STEG

OSTATNIA FAJKA ANDRZEJA CLAIR

POWIEŚĆ SENSACYJNA

(Ciąg dalszy)

Sposób, w jaki przedostało się ono przez mury więzienia pozostał tajemnicą tak samo jak druk, który znikł bez śladu już w parę minut po rozdarciu koperty. Na papierze, gruby „original Bristol Paper“ format 15 x 9 nie wykryto ani jednego odcisku, za wyjątkiem śladów palców służącego na wyższej stronie koperty. Tak samo żadną z metod chemicznych nie udało się wykryć składu użytego atramentu czy też taśmy, gdyż pismo było podobne do pisma maszynowego. Również papier nie wykazał ani jednego „zranienia“ czy to w postaci najmniejszego chociażby wgłębienia wszelknie zgrubienia, czy też zadarcia delikatnej, satynowanej powierzchni. Ciekawym zbiegiem okoliczności podobną kopertę i papier znalazłono jakiś czas później na biurku samobójcy Tudora Johnsona, przyciśnięte martwym ciężarem

